

Sygn. akt VI Ka 486/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Wieja**

**Sędziowie SO Waldemar Masłowski**

**SR del. do SO Grzegorz Stupnicki (spr.)**

**Protokolant Anna Potaczek**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2014r.

sprawy **M. M.**

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze VIII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Kamiennej Górze

z dnia 30 czerwca 2014 r. sygn. akt VIII K 81/14

I. uchyla zaskarżony wyrok wobec oskarżonego M. M. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk postępowanie karne umarza;

II. na podstawie art. 632a kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za obie instancje w części w kwocie 100 złotych.

Sygn. akt VI Ka 486/14

## UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o to, że:

W dniu 28 października 2013r. w miejscowości M. woj. (...) na drodze nr (...) kierując samochodem marki F. (...) nr rej. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że na łuku drogi nie zachowując należytej uwagi i ostrożności, nie zastosował się do zasady ruchu prawostronnego, skutkiem czego zjechał na lewy pas jezdni i uderzył kierowanym przez siebie pojazdem w nadjeżdżający z naprzeciwka samochód M. (...) nr rej. (...), w wyniku czego kierujący tym pojazdem J. L. doznał obrażeń ciała w postaci naderwania kręgosłupa szyjnego na poziomie C2-C3, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział VIII Karny Zamiejscowy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 30 czerwca 2014r. /sygn. akt VIII K 81/14/:

1. ustalił, iż M. M., dopuścił się czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego czyn z art. 177 § 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarzył postępowanie na okres próby 1 (jednego) roku;
2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł od M. M. na rzecz J. L. kwotę 3000 złotych tytułem obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody;
3. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od M. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 złotych z tytułu części kosztów sądowych, w pozostałej zaś części zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa i odstąpił od opłaty.

Apelacje od tego wyroku wniosła obrońca oskarżonego M. M., zaskarżając powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzuciła temu wyrokowi:

1) mających wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania a mianowicie

1. art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania poprzez:

- błędną ocenę zeznań i opinii biegłego czego skutkiem było przyjęcie, że sytuację powypadkową stworzył oskarżony manewrem zjazdu na niewłaściwy pas ruchu podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego a w szczególności z zeznań świadków i częściowo opinii biegłego jednoznacznie wynika, że to pokrzywdzony pierwszy nie zastosował się do ruchu prawostronnego i to on stworzył sytuację wypadkową;

- uznanie opinii biegłego za jasną i spójną podczas gdy zawierała ona wiele sprzeczności i nielogicznych wniosków;

- wyciągnięcie nielogicznych wniosków z zeznań świadków i opinii biegłego poprzez przyjęcie, że pozostanie na swoim pasie ruchu, podczas gdy drugi kierowca jedzie z naprzeciwka na zderzenie czołowe byłoby logicznym rozwiązaniem i że w momencie (gdy inny pojazd jedzie na zderzenie czołowe) można w ogóle mówić o logicznym rozwiązaniu;

2. art. 410 k.p.k. poprzez pominięciu przy wyrokowaniu okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów to jest:

- okoliczności, że pokrzywdzony zasnął za kierownicą czym stworzył sytuację wypadkową;

- okoliczności, że pokrzywdzony, prócz tego, że odruchowo po ocknięciu się odbił w prawo, nie uczynił nic aby przeciwdziałać wypadkowi w przeciwieństwie do oskarżonego;

3. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku dowodowego z dnia 30 czerwca 2014r. o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność potwierdzenia bądź zaprzeczenia wniosków zawartych w opinii biegłego A. P. jako zmierzającego – zdaniem Sądu – do przedłużenia postępowania, mimo, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz ze względu na istotę stawianych oskarżonym zarzutów okoliczności objęte wnioskiem dowodowym miały – po pierwsze – istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy a po drugie – ich stwierdzenie wymagało wiadomości specjalnych a po trzecie poprzednia opinia była niejasna i zachodziły w niej sprzeczności;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść a to:

- ustalenie, że to oskarżony stworzył sytuację wypadkową w wyniku zjazdu na niewłaściwy pas ruchu, podczas gdy to pokrzywdzony pierwszy zjechał na niewłaściwy pas ruchu i nie zastosował się do ruchu prawostronnego, zasnął za kierownicą i spowodował sytuację wypadkową a nadto nie uczynił nic aby przeciwdziałać wypadkowi, co wynika z zeznań świadków i częściowo opinii biegłego;

- ustalenie, że w momencie gdy oskarżony zauważył pojazd m. z naprzeciwka to M. wracał już na swój pas ruchu a oskarżony wykonał manewr skrętu w lewo (str. 2 uzasadnienia) podczas gdy oskarżony podjął manewry obronne w momencie gdy pojazd M. znajdował się na jego pasie ruchu i nie powracał jeszcze na swój pas ruchu;

- ustalenie, że pierwszym manewrem jaki podjął oskarżony był skręt w lewo a dopiero następnie hamowanie, podczas gdy ze szkicu powypadkowego jasno wynika, że ślady hamowania rozpoczęły się na pasie ruchu oskarżonego, z czego wynika, że pierwszym manewrem oskarżonego było hamowanie a nadto z doświadczenia życiowego wynika, że hamulce działają mocniej na przednie koła ;

a także

3) obrazę przepisów prawa materialnego a to art. 67 § 3 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji gdy szkoda nie jest następstwem przestępstwa zarzucanego oskarżonemu.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniosła o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, uchylenie obowiązku naprawienia szkody oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji w całości do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zauważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego była niezasadna ale skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że utrzymanie wyroku byłoby rażąco niesprawiedliwe (art. 440 k.p.k.). Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 177 § 1 k.k., lecz nieprawidłowo ustalił społeczną szkodliwość przypisanego mu czynu.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy w pierwszej kolejności wskazać, iż wbrew jej zarzutom, nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy zarzut dotyczący obrazę przepisów postępowania (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.).

Po pierwsze wskazać należy, iż skarżąca bezpodstawnie zarzuca Sądowi I instancji obrazę przepisów prawa procesowego. W aspekcie przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 pkt. 2 k.p.k. zarzuty obrazę prawa procesowego mogą przybierać postać zarzutu niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego i to zarówno błędów, które polegają na zaniechaniu wypełnienia konkretnych nakazów przepisów prawa procesowego, jak i takie, które sprowadzają się do działania sprzecznego z przepisami procedury. Oczywistym przy tym jest, że przepisy postępowania określają także pewne metody oceny dowodów. Zatem również takie naruszenie tych zasad, które mogłyby mieć wpływ na treść orzeczenia może stanowić podstawę apelacji. Ponieważ tego typu błędy występują po zakończeniu fazy instrukcyjnej procesu i są charakterystyczne dla jego fazy decyzyjnej nazywane są błędami rozumowania. Zarzut obrazę art. 4 k.p.k. nie może natomiast stanowić podstawy apelacji. Przepis ten ma bowiem charakter ogólny i nie reguluje on zasad postępowania w sprawach karnych. Określa on jedynie zasadę, którą musi kierować się organ prowadzący postępowanie karne przy ocenie i zbieraniu dowodów oraz rozważaniu wszystkich okoliczności faktycznych sprawy. Przedmiotem uchybienia mogą być tylko konkretne, szczególne normy, nakazujące lub zakazujące dokonania poszczególnych czynności procesowych. (por. wyrok SN z dnia 25.01.1971r. IV KR 247/70, OSNKW 1971/7-8/117). Podnoszone przez skarżącą zarzuty dotyczą więc w swej istocie nie obrazę prawa procesowego, lecz stanowią zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Zasadniczo bowiem zarzuty

apelacji sprowadzają się kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednakże sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi prowadzić do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu I instancji odmiennego poglądu nie może zaś prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. (por. wyrok SN z dnia 20 lutego 1975r. w sprawie II KR 355/4, OSNPG 1975/9/84).

Skarżąca prowadzi jedynie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi przez Sąd I instancji za podstawę wyroku. Wbrew supozycji apelującej Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał materiał dowodowy i w toku przewodu sądowego przeprowadził dowody przemawiające zarówno na korzyść oskarżonego, jak i przeciwko niemu. Dowody te zaś zostały prawidłowo ocenione bez naruszenia granic swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 7 k.p.k. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje bowiem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), c) jest wyczerpujące i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - umotywowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 22 lutego 1996 r., sygn. akt II KRN 199/95, OSN PiPr 1996/10/10; wyrok SN z dnia 16 grudnia 1974 r., sygn. akt Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47; wyrok SN z dnia 9 listopada 1990 r., sygn. akt WRN 149/90, OSNKW 1991/7-9/41). Naruszenie granic swobodnej oceny dowodów skutkuje więc dowolnością w ustaleniach faktycznych.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż sąd meriti w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania Sądu I instancji zasługiwać musi na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k. Podkreślić należy, iż fakt że pokrzywdzony mówił po zdarzeniu świadkom i oskarżonemu, że zasnął na kierownicy nie powoduje uznania, że tak było w rzeczywistości. Pokrzywdzony, który doznał obrażeń ciała - urazu okolicy głowy, wobec którego oskarżony wypowiadał swoje niezadowolenie obwiniając go o zdarzenie mógł bowiem chcieć zakończyć rozmowę z oskarżonym przyznając, niezgodnie z rzeczywistością, że zasnął. Podkreślić jednak należy, iż żadne obiektywne dowody w postaci chociażby śladów na drodze nie potwierdzają by J. L. przed zderzeniem zasnął za kierownicą. Wręcz przeciwnie. Usytuowanie pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego – prawie równoległe do osi jezdni, wskazywało na świadome podejmowanie manewrów. Tym samym zarzut apelującej jakoby pokrzywdzony „odruchowo po ocknięciu się odbił w prawo” nie znajdował jakiegokolwiek potwierdzenia w materiale dowodowym. Wskazać nadto należy, iż wobec ustalenia, iż pokrzywdzony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu m.in. „ścinając” zakręt dokonanie ustalenia, czy nastąpiło to w wyniku zaśnięcia (jak chciałaby wykazać obrońca oskarżonego), czy też w wyniku świadomych działań (jak słusznie przyjął Sąd I instancji) nie miało istotnego znaczenia w sprawie sprawstwa oskarżonego.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy zasadnie nie uwzględnił wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu sądowe rekonstrukcji wypadków drogowych (zarzut 3 apelacji). Podkreślić należy, że warunkiem dokonania rzetelnej oceny opinii biegłego jest jej zupełność (kompletność i dokładność) oraz komunikatywność (rozumiałość, jasność). Oceniana może być jedynie w zakresie jej logiczności i poprawności wnioskowania zgodnego z zasadami rozumowania, a nie z pozycji wartościowania pewnych poglądów lub metod, panujących w dziedzinie wiedzy, którą biegły reprezentuje. Nie może stać się podstawą do powołania innego biegłego (biegłych) okoliczność, że strona wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy sądowi i stronom merytorycznie brakuje wiadomości specjalnych, są błędne (tak. wyrok SA w Łodzi z dnia 29.10.2013r. w sprawie II AKa 129/13 za LEX nr 1409169). Opinie biegłego wydane w sprawie – zarówno pisemna jak i ustna – były

nie tylko zupełne (kompletne i dokładne) ale także komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Skarżąca nie wykazała na czym miałyby polegać jej niejasności. Twierdzenie, jakoby nieuprawniona była opinia biegłego wskazująca na brak logiczności działania oskarżonego wykonującego manewr skrętu w lewo (a zatem na pas ruchu przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku) nie zaś na pobocze bądź na znajdujący się nieopodal miejsca zdarzenia plac było oczywiście chybione. Oczywiście jest bowiem, że biegły a następnie Sąd miał za zadanie ocenić, czy w danej sytuacji manewr wykonany przez oskarżonego był nie tylko uzasadniony sytuacją na drodze ale także czy był prawidłowy. W ocenie Sądu Okręgowego nie może być uznany jako prawidłowy manewr (a zatem taki, który winien być wykonany przez przeciętnego kierowcę posiadającego uprawnienia do kierowania samochodami) polegający na zjechaniu na przeciwny pas ruchu w sytuacji, gdy na jego pasie pojawił się inny pojazd jadący z naprzeciwka, zwłaszcza, gdy dzieje się to na łuku drogi. W przeciwnym bowiem wypadku uznać by należało, iż każdy kierowca widząc pojazd jadący naprzeciw niego, znajdujący się na jego pasie ruchu (np., w wyniku tzw. wyprzedzania „na trzeciego” bądź ścinania zakrętu – jak było w przedmiotowej sprawie) winien zjechać na pas jezdni przeznaczony do jazdy w kierunku przeciwnym nie zaś zjechać maksymalnie w prawo, zwolnić a w razie potrzeby się zatrzymać. Zasady postępowania w takich sytuacjach – dotyczące wymijania się pojazdów są określone w ustawie z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U z 2012.1137 -j.t.). Zgodnie z art. 23 ust 1 pkt 1 tej ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany przy wymijaniu zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się. Niewątpliwie oskarżony podejmując manewry w związku z zaistniałą sytuacją na drodze, nie tylko nie postąpił tak jak winien to uczynić przeciętny kierowca w tej sytuacji ale wręcz naruszył ustawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym tj. wskazany powyżej art. 23 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U z 2012.1137 -j.t.). Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy zasadnie ustalił, że oskarżony wprawdzie wykonał manewr skrętu w lewo a dopiero później zahamował. Zarzut skarżącej jest w tym zakresie nielojalny do wskazanego w apelacji materiału dowodowego w sprawie tj. szkicu. Gdyby było bowiem tak jak podnosi skarżąca, iż oskarżony wprawdzie wykonał manewr hamowania to oczywiście byłoby, że ślady na jezdni tegoż manewru tj. ślady hamowania nie znajdowałyby się pod kątem ostrym do osi jezdni z ukierunkowaniem w lewo, co wprost wynika ze szkicu (k. 6 akt sprawy) na który powołuje się apelująca. Jeszcze wyraźniej te ślady są widoczne na dokumentacji fotograficznej (k.6b fot 2, 3 i 4 akt sprawy). Nadto dowody z dokumentów jednoznacznie wskazują, iż do zderzenia obu pojazdów doszło na pasie jezdni przeznaczonej do jazdy dla samochodu marki M. (przeciwnego dla toru jazdy pojazdu kierowanego przez oskarżonego) gdyż w czasie zderzenia przedni lewy narożnik samochodu M. znajdował się w granicach osi jezdni zaś przedni narożnik samochodu F. (...) znajdował się w odległości około 1 metra za osią jezdni na lewym pasie ruchu.

W świetle tych okoliczności Sąd Rejonowy zasadnie ustalił, że gdyby oskarżony M. zachował należyłą ostrożność i stosował się do zasad bezpieczeństwa w ruchu, chociażby określonych w art. 23 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U z 2012.1137 -j.t.) nie zjechałby na przeciwny pas jezdni i nie doszłoby do zderzenia obu pojazdów. Tym samym między działaniem oskarżonego a skutkiem w postaci zderzenia obu pojazdów w następstwie czego J. L. doznał obrażeń ciała o jakich stanowi art. 157 § 1 k.k. zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Przypomnieć bowiem należy, iż związek przyczynowy warunkujący odpowiedzialność karną powstaje tylko wtedy, gdy ma on charakter bezpośredni, a więc gdy działanie sprawcy jest - jeżeli nie wyłączną, to w każdym razie wystarczającą - przyczyną powstania określonego skutku przestępczego (tak wyrok SN z dnia 18.01.1982r., II KR 308/81, OSNKW 1982/4-5/20). Fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania zdarzenia (nawet tak duży jak w realiach niniejszej sprawy) nie powodował ustalenia, iż między działaniem oskarżonego a powstaniem skutku w postaci zderzenia obu pojazdów w następstwie czego J. L. doznał obrażeń ciała o jakich stanowi art. 157 § 1 k.k. nie zachodził adekwatny związek przyczynowy, gdyż jak już wskazano uprzednio, gdyby oskarżony nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, niezależnie od podjętych uprzednio manewrów pokrzywdzonego, nie doszłoby do zderzenia obu pojazdów. Tym samym zarzuty apelacji kwestionujące ustalenia faktyczne i zmierzające do wykazania, iż oskarżony nie wyczerpał znamion czynu z art. 177 § 1 k.k. były chybione.

Podkreślić jednak należy, iż samo formalne naruszenie przepisu nie jest wystarczające do przypisania odpowiedzialności karnej. Dla uznania jakiegoś czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że narusza on istotne wartości społeczne. Znikoma szkodliwość społeczna czynu to kategoria wybitnie ocenna. Konsekwencją tego jest

to, iż nie da się ściśle określić w ustawie kiedy taka znikomość zachodzi. Przepis art. 115 § 2 k.k., który zawiera zamknięty katalog kryteriów oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu, nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znacznie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), a pominięto natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, tj. sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008 r., V KK 1/08, OSNKW 2008 r., Nr 9, poz. 75). W orzecznictwie zasadnie podkreśla się, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą, czy pochodną ocen cząstkowych takiej czy innej "ujemności" tkwiącej w poszczególnych okolicznościach i dlatego też, jeżeli w art. 1 § 2 k.k. mówi się o znikomej społecznej szkodliwości czynu, to wymóg znikomości dotyczy społecznej szkodliwości ocenianej kompleksowo, nie zaś jej poszczególnych faktorów (por. wyrok SN z dnia 10 lutego 2009 r., WA 1/09, OSNwSK 2009 r., poz. 343). Innymi słowy dla uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynu jest znikomy nie jest konieczne, aby ta znikomość była obustronna, tzn. aby dotyczyła ona zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Chodzi bowiem o pewną wypadkową elementów składających się na społeczną szkodliwość konkretnego czynu zabronionego (tak uzasadnienie wyroku SA w Łodzi z dnia 18 marca 2014 r. w sprawie II AKa 28/14, za Lex).

W realiach niniejszej sprawy, patrząc przez pryzmat wyżej zarysowanych kryteriów, które zgodnie z art. 115 § 2 k.k. decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu, stwierdzić należy, iż niewątpliwie cechuje go znikoma społeczna szkodliwość w rozumieniu przepisu art. 1 § 2 k.k. Za stanowiskiem takim przemawiają przede wszystkim okoliczności popełnienia tego czynu w tym przyczynienie się samego pokrzywdzonego do zderzenia a także stopień naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności oraz rodzaj naruszenia tych reguł.

Oceniając okoliczności czynu przypisanego oskarżonemu Sąd Okręgowy nie mógł pominąć zachowania się samego pokrzywdzonego. J. L., kierując samochodem marki M., poruszając się drogą nr (...) w terenie zabudowanym na ul. (...) w M., z prędkością nie dającą mu możliwości dokonania właściwej oceny zmieniającej się sytuacji na drodze, pokonując łuk drogi z lewo, nie zachował należytej ostrożności i dokonał niebezpiecznego manewru – tzw. „ścięcia” łuku przejeżdżając na lewy pas ruchu i poruszając się następnie środkiem jezdni bez oznaczenia poziomego nie zastosował się (podobnie jak oskarżony) do zasady ruchu prawostronnego i podczas manewru wymijania nie zachował bezpiecznego odstępów bocznego poruszając się częściowo (tylnym lewym kołem) pasem ruchu przeznaczonym do ruchu w przeciwnym kierunku. Wykonując te nieprawidłowe manewry pokrzywdzony zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem kierowanym przez oskarżonego, który w wyniku tego nieprawidłowego zachowania się pokrzywdzonego podjął nieprawidłowe manewry obronne zjeżdżając na pas ruchu, którym poruszał się pokrzywdzony. W świetle tego zachowania pokrzywdzonego oczywistym było, iż sam J. L. bardzo przyczynił się do powstania zdarzenia tj. zderzenia obu pojazdów. Sąd Okręgowy nie pominął także, iż pokrzywdzony J. L. w czasie zderzenia nie posiadał zapiętych pasów bezpieczeństwa w wyniku czego otworzenie poduszki powietrznej w samochodzie M. nastąpiło na skutek zderzenia a nie zaś synchronizacji z pasami bezpieczeństwa. Z tego powodu pokrzywdzony ten uderzył głową w szybę czołową kierowanego przez siebie pojazdu. Zasadny był zatem wniosek opinii biegłego, że gdyby pokrzywdzony używał pasów bezpieczeństwa nie doznałby takich obrażeń ciała jakie nastąpiły w wyniku zdarzenia. Tym samym uznać należy, iż sam pokrzywdzony także bardzo przyczynił się do powstania stwierdzonych u niego obrażeń ciała.

Oceniając stopień naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności oraz rodzaj naruszenia tych reguł Sąd Okręgowy nie pominął, że naruszył te reguły nieumyślnie (określone w art. 23 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U z 2012.1137 -j.t.) a podjął niewłaściwy manewr obronny – skręcając w lewo a następnie gwałtownie hamując – w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu, z tego względu, iż sam pokrzywdzony uprzednio wykonał niewłaściwe i niebezpieczne manewry – „ściinając” zakręt.

Konstatując niniejsze rozważania stwierdzić należy, iż biorąc pod uwagę stopień naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności oraz rodzaj naruszenia tych reguł a także okoliczności popełnienia czynu, czyn jakiego dopuścił się oskarżony cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości.

W świetle tego ustalenia oczywiste było, iż utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, toteż Sąd Okręgowy, na podstawie art. 440 k.p.k. uchylił wyrok i postępowanie karne wobec oskarżonego umorzył z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość przypisanego mu czynu z art. 177 § 1 k.k. (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.).

Wobec takiego ustalenia Sąd Okręgowy, stosownie do art. 436 k.p.k., ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego do tego uchybienia uznając, że rozpoznanie pozostałych zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego – w zakresie obrazu prawa materialnego tj. art. 67 § 3 k.k. było bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za obie instancje w części tj. w kwocie 100 złotych. W ocenie Sądu Odwoławczego pomimo umorzenia postępowania zachodzi w sprawie wyjątkowy wypadek uzasadniający obciążenie M. M. kosztami sądowymi w tej części. Niezasadne byłoby bowiem obciążanie Skarbu Państwa całością kosztów procesu, który to proces wszak był spowodowany dopuszczeniem się przez oskarżonego czynu o znamionach określonych w ustawie karnej (art.177 § 1 k.k.) a który nie stanowił przestępstwa jedynie z tego względu, iż stopień jego społecznej szkodliwości został uznany za znikomy (art.1 § 2 k.k.).